

Służba Sztandaru Biblijnego

„Ześlij światłość i prawdę Twoją! Niech one mnie prowadzą...”

Ps. 43:3

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

Chrześcijańska społeczność..... 2

Służba Sztandaru
Biblijnego (LHMM) 4

Róża 7

Nasza służba w Internecie 8

OŚWIECAJĄCE TEMATY ZE SŁOWA BOŻEGO

CHRZEŚCIJAŃSKA SPOŁECZNOŚĆ

„Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu” (1 Jana 1:7, BW).

W tym rozważaniu podejmujemy interesującą myśl związaną ze znaczeniem słowa chrześcijanin. Chociaż to słowo jest szeroko używane w świecie, w Biblii występuje jedynie trzy razy: Dz. Ap. 11:26; 26:28; 1 Piotra 4:16. Co zatem sprawia, że ktoś jest chrześcijaninem? Taka osoba musi wierzyć w to, co odnosi się do Chrystusa, w to, czego On nauczał, musi być prawdziwym uczniem Chrystusa. Jest to ktoś, kto wierzy w prawdę chrześcijańskiej religii: jeden Bóg, jeden Pan Jezus Chrystus i jeden Duch Święty! Ktoś, kto studiuje, by iść za przykładem i być posłuszny przykazaniom Chrystusa; wierzy w Chrystusa i cechuje go prawdziwa pobożność.

Prawdziwa społeczność oznacza miłość, sympatię, wzajemne wspólne przeżywanie dobra lub zła, wspólne zasady, wspólne interesy i wspólny cel. Ona może występować pomiędzy grupami na równym poziomie lub pomiędzy tymi, których warunki znacznie się różnią. W tym drugim przypadku dobroczynność ze strony tych na wyższym poziomie jest okazywana przez uczynki łaski i błogosławieństwa, a ze strony tych na niższym poziomie przez wdzięczność i takie odwzajemnianie się w działaniu, jakie jest możliwe.

Nie ma nic bardziej pożądanego i bardziej pomocnego dla poświęconych dzieci podążających wąską drogą, niż społeczność, niż posiadanie przyjaciela! Podczas gdy zawsze powinniśmy poszukiwać takiej społeczności i pielęgnować ją, to musimy być bardzo ostrożni dbając o to, by nasza społeczność była oparta na właściwych zasadach, bo w przeciwnym razie, to co było zamierzone jako błogosławieństwo, okaże się dla nas bardzo niekorzystne. Zdając sobie z tego sprawę, Apostoł Paweł napomina nas, mówiąc: „Nie ciągnijcież nierównego jarzma z niewiernymi; bo cóż za społeczność sprawiedliwości z nieprawością? albo co za społeczność światłości z ciemnością? [...] albo co za dział wiernemu z niewiernym?” (2 Kor. 6:14,15). „Czy może dwóch kroczyć razem bez uzgodnienia dróg?” (Am. 3:3, BP). Jest to niemożliwe. Zatem zadbajmy o to, by nasza społeczność była oparta na tej pewnej podstawie – wspomnianej w 1 Jana 1:7 – na krwi Jezusa Chrystusa oczyszczającej nas od wszelkiego grzechu. Niech zwiększające się światło będzie naszą radością i duchową bliskością, gdy podążamy razem.



Apostoł Jan mówi, że naszym przywilejem jest czerpanie wielkiego błogosławieństwa ze społeczności z naszym Ojcem i z Jego Synem, a także z innymi poświęconymi dziećmi, które chodzą w świetle – w Boskiej prawdzie. „A zwiastowanie to”, mówi Jan, „które słyszeliśmy od niego i które wam ogłaszamy, jest takie, że Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności”. Cała prawda jest jasna i wyraźna z Boskiego punktu widzenia i On, przez swego Ducha, przez swoje Słowo – będzie prowadził wszystkie swe dzieci do światła (prawdy) podawanego na czasie, jeśli one będą w rzeczywistej społeczności z Nim. Jan stwierdza to z wielkim naciskiem, mówiąc: „Jeśli mówimy, że z nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy” (1 Jana 1:6, BW).

Bóg mówi do swych poświęconych dzieci przez swoje Słowo i wie o wszystkich doświadczeniach, w jakich się znajdujemy, a także słyszy nasze modlitwy. Jednak wielkim błędem jest wyobrażanie sobie, że mamy bliską zażyłość i społeczność z Bogiem jedynie gdy zwracamy się do Niego w modlitwie, a nigdy nie badamy Jego Słowa, by słyszeć, co On mówi do nas. Możemy mówić, a potem słuchać, lecz powinniśmy o wiele więcej słuchać niż mówić. Tym sposobem mamy wymianę myśli, wzajemną jedność i społeczność. Nikt nie może mieć społeczności z Bogiem bez poznania Jego prawdy w pewnym stopniu. Jeśli ktoś jest w harmonii i społeczności z Bogiem Jehową, to Boskie plany i cele staną się jego planami i celami. Jednakże, jeśli ktoś nie chce być posłuszny prawdzie, będzie zwodził sam siebie, starając się jej niedowierzać i zastąpić ją czymś innym. A czyniąc tak, wielu używa logicznych słów, natomiast zaprzecza ich znaczeniu.

Wprowadźmy do naszych serc i umysłów te słowa Jezusa Chrystusa: „Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie. [...] Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdzie, i u niego zamieszkamy” (Jana 14:21,23, BW).

Te słowa przedstawiają ludowi Bożemu błogosławiony przywilej zażyłej jedności i społeczności z naszym Niebiańskim Ojcem i naszym Panem Jezusem, przywilej uświadamiania sobie Boskiej obecności, o której świat

nie wie. Świadomość Boskiej obecności jest zapowiedzią naszego ziemskiego dziedzictwa. Jeśli jesteśmy w jedności z Chrystusem tutaj, Jego wierność jest dla nas zapewnieniem, że nic nie może nas oddzielić od Niego teraz lub po zakończeniu naszego biegu, gdy dowiedzimy naszej wierności aż do śmierci. „Któż”, mówi Apostoł Paweł, „nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. Albowiem [...] ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani terażniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 8:35,37-39, BW). Jest to błogosławiona pewność wiary, wynikająca spontanicznie z uświadomienia sobie obecnej i niezbędnej jedności z Chrystusem. Taka społeczność i zażyła duchowa bliskość powinny być ciągłym pragnieniem każdego poświęconego dziecka Bożego!

Jedynie w szczerzej społeczności prawdziwie zapoznajemy się ze sobą; i tylko tak możemy sobie uświadomić głębię i słodycz Boskiej miłości. Jednak nie można przeoczyć warunków tej społeczności – procesu, przez który naprawdę możemy dojść do poznania Tego, od którego łaski zależy życie oraz do poznania Jego drogiego Syna – naszego Odkupiciela i Pana. Tymi warunkami jest posiadanie oraz zachowywanie Boskich przykazań. Posiadanie i zachowywanie przykazań, a także nasze posłuszeństwo niebiańskiej mądrości, stanowią dowód naszej miłości do Boga. Są one także dowodem naszej miłości do sprawiedliwości, ponieważ prawo Boże jest prawem sprawiedliwości, wyrażającym uznanie dla najwyższych moralnych cech naszej natury. Dla duszy, która miłuje sprawiedliwość, przykazania Pańskie nie są uciążliwe (1 Jana 5:3), ponieważ one są wyrazem najwyższej cnoty, najszlachetniejszej życzliwości, najczystszej miłości i całego piękna świętości.

W natchnionych słowach Pana i Apostołów oraz proroków mamy przedstawioną, wyjaśnioną, zilustrowaną i potwierdzoną Boską wolę – punkt po punkcie, przepis za przepisem. A jednak jest możliwe, że nawet członkowie poświęconego ludu Bożego – mając tę całą naukę – są słuchaczami i czytelnikami Słowa, zapominającymi o nim. Zatem najbardziej wyraźne wskazówki tego Słowa, dotyczące codziennego życia, najbardziej wierne ostrzeżenia przed zasadzkami i udrękami oraz jego najbardziej skrupulatne przedstawianie zasad sprawiedliwości i prawdy, może przynieść niewielką lub żadną korzyść w kształtowaniu i ćwiczeniu naszego charakteru. Obietnica Boskiej łaski i błogosławieństwa nie jest dla tych słuchaczy, którzy zapominają i są obojętni i którzy nie starają się stosować w swych sercach tych instrukcji. Jest ona dla uważnych słuchaczy i wiernych czynicieli Słowa (Jak. 1:25).



Nie wystarczy zatem, że czytamy Słowo Boże i mamy ogólną wiedzę o jego zasadach i przepisach oraz o planie i celach naszego Boga; jest o wiele więcej do nauczenia się i do zrobienia. Należy codziennie składać w sercu skarby rad i mądrości Słowa Bożego i realizować jego zasady w życiu. „Ilekciość pojawiały się twoje słowa, pochłaniałem je”, mówił jeden ze świętych starożytności, „twoje słowo było mi rozkoszą i radością mojego serca [...]” (Jer. 15:16, BW). Pragnienie takiego pałającego serca będzie prowadzić do chrześcijańskiej społeczności z Bogiem Jehową i Jego poświęconymi dziećmi! Czytamy miłe słowa Boga: „Synu mój! Strzeż moich słów i zachowuj moje przykazania u siebie! Strzeż moich przykazań, a będziesz żył, strzeż mojego wskazania jak swej żrenicy! Przywiąż je do swoich palców i wypisz je na tablicy swojego serca!” (Przyp. 7:1-3, BW).

Otrzymanie chrześcijańskiej społeczności i korzystanie z niej wymaga wiary w Boga, Jezusa i naszych poświęconych przyjaciół. Nasz biblijny przyjaciel Paweł radzi nam: „[...] bez wiary nie można podobać się Bogu [...]” (Żyd. 11:6). Wiara jest obecna przez całe życie chrześcijanina. Jak wskazuje nasz werset pierwszy krok, by stać się chrześcijaninem, jest krokiem wiary. Każdy krok chrześcijańskiego marszu jest krokiem wiary, a ostatni krok tego marszu jest tryumfem wiary. Wszystkie zwycięstwa takiej osoby jako chrześcijanina są zwycięstwami wiary, a jego największe prawdziwe radości są radościami wiary. Prawdziwa wiara nie jest jedynie sprawą intelektu, choć intelekt ma z nią wiele do czynienia. Jest to także kwestia serca – „Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu [...]” (Rzym. 10:10, BW). Jeśli serce nie jest prawe w stosunku do Boga lub w stosunku do naszych przyjaciół w Słowie Bożym, chrześcijańska społeczność nie będzie kwitła!

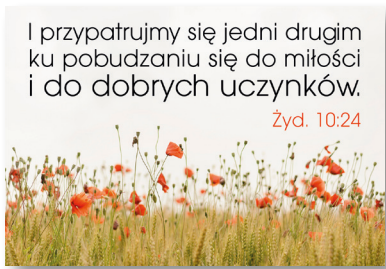
Ogólnie nasza wiara potwierdza, że nie ma nic bardziej powszechnego czy niezbędnego wśród ludzi niż wiara. Przejawiamy wiarę w prawa natury i postępujemy zgodnie z nimi. Uprawiamy glebę i wysiewamy nasiona z pełną wiarą w przyszłe żniwo, które nadejdzie w wyniku ciągłego działania praw natury, wnioskując, że słońce, które świeci dzisiaj, ponownie zaświeci jutro, że padający wczoraj deszcz pojawi się znowu i że wegetacja nadal będzie faktem zgodnie ze starym prawem rozwoju i wzrostu w tych korzystnych warunkach. Kto myśli o kwestionowaniu tych rzeczy?

Chrześcijańska społeczność ma miejsce wtedy, gdy dwóch lub więcej chrześcijan znajduje się w swoim towarzystwie. Słownik określa społeczność jako „przyjacielski związek z innymi, towarzystwo”. Zatem chrześcijańska społeczność obejmuje przyjacielski związek z innymi chrześcijanami. To oznacza, że wybierasz chrześcijan, by byli twymi towarzyszami. Może usłyszeliście zdanie, że wszyscy jesteśmy dziećmi Boga, lecz prawdą jest, że nie staniemy się dziećmi Bożymi, dopóki nie będziemy uspra-

wiedliwieni przez Niego oraz poświęceni Jemu przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Chrześcijańska społeczność rozwija się naturalnie, ponieważ naturalne jest, że chcemy przebywać wśród ludzi podobnych do nas. Z czasem odkryjemy pragnienie przebywania w towarzystwie ludzi, którzy myślą podobnie jak my. W zależności od tego, gdzie mieszkacie na tej planecie, jeśli jesteście chrześcijanami, wasze wierzenia mogą obecnie być w poważnym kontraście do wierzeń ludzi wokół was. To pragnienie społeczności z „podobnie myślącymi” jest udzielane przez Boga.

Jednym zjawiskiem wspólnym dla wszystkich wierzących jest uznanie, że bez Chrystusa nasze duchowe zrozumienie byłoby niejasne. Niektórzy mówią nawet: „Jeśli potknąłbym się w ciemności, wtedy Bóg rzuci promień światła”. Niewierzący wciąż żyją w duchowej ciemności. Choć Bóg chce, byśmy żyli wśród nich i dzielili się z nimi tym, czego się nauczyliśmy. Jednak jesteśmy wzywani, by wybierając naszych bliskich towarzyszy oddzielić się od



I przypatrujemy się jedni drugim ku pobudzeniu się do miłości i do dobrych uczynków.

Żyd. 10:24

tych niewierzących i to z bardzo dobrego powodu! Paweł mówi nam dlaczego: „Nie ciągnijcież nierównego jarzma z niewiernymi; bo cóż za społeczność sprawiedliwości z nieprawością? albo co za społeczność światłości z ciemnością?” (2 Kor. 6:14). Jeśli dążymy do społeczności z innymi wierzącymi, to okaże się, że jesteśmy otoczeni przez nowych przy-

jaciół, którzy będą uznawać nas za należących do Pana, ponieważ Bóg uznaje nas za takich! A dzięki tej nowej przyjaźni odkryjemy, że światło staje się coraz jaśniejsze.

Chrześcijańska społeczność jest bardzo istotna! Przebywanie w towarzystwie ludzi, którzy myślą podobnie do nas jest bardzo ważne dla naszego wzrostu i przetrwania jako chrześcijan. Postępujemy w świetle Słowa, abyśmy mogli mieć społeczność z naszym Ojcem, naszym Panem i innymi poświęconymi dziećmi Bożymi, które podążają wąską drogą, będąc związani wspólnym celem – „społecznością w ewangelii”.

BSM(3) 2019, str. 2-4

SŁUŻBA SZTANDARU BIBLIJNEGO (LHMM)

OD czasu do czasu otrzymujemy pytania dotyczące SŁUŻBY SZTANDARU BIBLIJNEGO (LHMM), jej celów itd., zatem teraz podajemy krótki opis. Jest to niezależny, nieposiadający osobowości prawnej (w USA), międzywyznaniowy, nie nastawiony na zysk ruch religijny, w którym chrześcijanie z różnych regionów świata i wykonujący różne zawody, dobrowolnie współpracują w dążeniu do szerzenia swych celów.

Ruch nie buduje, ani nie posiada kościołów czy wystawnych gmachów, lecz raczej w „prosty” sposób realizuje swe cele polegające na ogłaszaniu miłości Boga Jehowy i Chrystusa jako Zbawiciela i Króla! Ruch nie prowadzi zbiorów pieniędzy; jest finansowany z dobrowolnych składek. Wszystkie datki są dochodem zwolnionym od podatku.

Celem ruchu jest głoszenie ewangelii („[...] zwiastuję wam radość wielką [...]” – Łuk. 2:10,14), rozpowszechnianie biblijnej wiedzy (szczególnie odnoszącej się do naszych czasów) i w sposób międzywyznaniowy promowanie większego zainteresowania osobistym i grupowym badaniem Biblii szczególnie wśród osób świeckich. Nie jest on stowarzyszony z żadną inną grupą czy denominacją.

Ruch ma międzynarodowy zakres działania; istnieją liczne miejsca nabożeństw w USA oraz w innych krajach. Stara się realizować swe cele przez publikowanie i rozprowadzanie książek, traktatów i innej literatury (włączając czasopismo *Sztandar Biblijny*) w różnych językach.

Ruch został założony przez profesora Paula S.L. Johnsona, który sprawował funkcję opiekuna wykonawczego oraz dyrektora od 1920 roku aż do swej śmierci w roku 1950. Pierwotnie to czasopismo nosiło nazwę *Zwiastun Epifanii*, obecna nazwa to *Sztandar Biblijny*. Było pięciu

kolejnych opiekunów, którzy kontynuowali i kontynuują realizację celów ruchu: niesienie prawdy na czasie poświęconym dzieciom Bożym!

NASZA POLITYKA WYDAWNICZA

Nasz religijny dwumiesięcznik jest związany z Bogiem Jehową, tak jak rozumiemy Jego Słowo – Biblię. On zaprasza do braterskiej społeczności wszystkich, którzy wyznają wiarę w drogocenną krew Jezusa Chrystusa jako godną chwały przyczynę ich usprawiedliwienia i którzy deklarują poświęcenie swej woli Bogu, by czynić tylko Jego wolę (Rzym. 12:1; Przyp. 23:26). Ci poświęceni powinni przez cały czas okazywać swą prawość, żyjąc możliwie zgodnie z tymi standardami. Służba Sztandaru Biblijnego odmawia wszelkiej braterskiej społeczności tym, którzy świadomie zaprzeczają Okupowi, jak również tym, o których wie, że zapierają się Pana przez sposób, w jaki żyją: „Tak więc po owocach poznacie ich” (Mat. 7:20, BW). Nie okazując złej woli wobec nikogo i mając miłość do wszystkich, to czasopismo musi zachowywać takie stanowisko jako właściwe, zgodne z Pismem Świętym i zaprasza wszystkie dzieci Boże do chrześcijańskiej społeczności, na tej samej podstawie, jednak bez zapraszania ich do jakiegokolwiek partii, sekty czy organizacji.

Sztandarem tego czasopisma jest Słowo Boże – Biblia – 66 ksiąg Starego i Nowego Testamentu jako zupełne, wystarczające, doskonałe i nieomyłne objawienie Boskiej osoby, charakteru, planu i dzieł w stosunku do poświęconych dzieci Bożych i do świata. To czasopismo jest posłuszne jedynie Bogu Jehowie, w związku z tym, wszystko, co jest w nim publikowane, musi być podporządkowane naszemu zrozumieniu Bożej woli w stosunku do poświęconych. Przeszłe doświadczenia dowodzą, a Pismo Świę-

te z pewnością naucza (1 Kor. 11:3), że żaden prawdziwy chrześcijanin nie może okazywać religijnej lojalności żadnej innej głowie czy głowom niż Bóg Jehowa, nasz Niebiański Ojciec i Jego Syn Jezus Chrystus.

To czasopismo w każdym numerze stara się przedstawiać, nie dogmatycznie, lecz w przekonujący sposób, pewne stosowne nauki biblijne, szczególnie te, odnoszące się do naszych czasów. Ono wiernie stara się podporządkować swe komentarze do Pisma Świętego następującym regułom biblijnej interpretacji: każdy biblijny fragment czy doktryna muszą być interpretowane harmonijnie. To czasopismo uczy postępującej, konstruktywnej prawdy na czasie. Ono uznaje Boski plan wieków dla dobra wszystkich rodzin ziemi (1 Moj. 28:14) za postępujący; rozpoczynający się od niebiańskiego powołania aż do ziemskiego, które obecnie ma miejsce. *Sztandar Biblijny* zdecydowanie trwa w obronie jedynej prawdziwej podstawy chrześcijańskiej nadziei – obecnie powszechnie odrzucanej – którą jest odkupienie przez zasługę drogo-cennej krwi człowieka Chrystusa Jezusa, „który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę, zastępstwo] za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6, BW).

Czasopismo jest niezależne od wszelkich sekt i ludzkich kred wyznaniowych, natomiast coraz bardziej stara się, by każda jego publikacja była najpełniej poddana woli Bożej w Chrystusie, wyrażonej w Piśmie Świętym. Ono jest niezależne po to, by odważnie głosić wszystko, co Pan powiedział – zgodnie z uświęconą mądrością, jakiej nam udzielono. Stanowisko tego czasopisma nie jest dogmatyczne, lecz pełne przekonania; jesteśmy pewni tego, o czym świadczymy, postępując z bezgraniczną wiarą w niepodważalne obietnice Boże. Czasopismo to jest utrzymywane jako fundusz powierniczy, aby było wykorzystywane jedynie w służbie Bogu. Nasze decyzje związane z tym, co może, a co nie może pojawić się na jego łamach, muszą być zgodne z naszą oceną tego, w czym Bóg ma upodobanie, o czym uczy Jego Słowo, by budować Jego lud w łasce i wiedzy. My nie tylko zapraszamy, lecz także nakłaniamy naszych czytelników, by sprawdzali wszystkie stwierdzenia opublikowane w tym czasopiśmie przy pomocy nieomylnego Słowa Bożego, do którego zawsze podajemy odniesienia, by ułatwić takie sprawdzanie – „Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie” (1 Tes. 5:21).

Sztandar Biblijny jako religijne czasopismo biblijne nie dopuszcza na swoje łamy niczego, co nie nadaje się do rozważania z biblijnego punktu widzenia. Jeśli chodzi o tematykę, zajmuje się szczególnie podstawowymi biblijnymi doktrynami, przepisami, obietnicami, napomnieniami, prorocत्वami, historiami i typami, o ile nadszedł czas na ich zrozumienie i przedstawienie. Publikuje interesujące kwestie związane z wypełnianiem się biblijnych prorocत्व, potwierdzonych przez znaki czasu, a także odpowiada na pytania biblijne, do zadawania których, czytelnicy są zapraszani przez redaktora. *Sztandar Biblijny* publikuje również listy oraz interesujące ogłoszenia. Naszym głębokim

pragnieniem jest niesienie wam nadziei, zachęty i radości w waszych obecnych doświadczeniach i nadziejach dotyczących przyszłości. „Bóg jest ucieczką i siłą naszą, pomocą w utrapieniach najpewniejszą” (Ps. 46:2, BW).

Służba Sztandaru Biblijnego wierzy i naucza na podstawie Pisma Świętego, że Jehowa jest Najwyższym Bogiem – nieograniczonym, wiecznym i niezmiennym, doskonałym w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Wierzy i naucza także, że Jezus, Jego jednorodzony Syn, miał przedludzka egzystencję jako potężne Słowo – Logos, początek stworzenia Jehowy; że był i jest pośrednikiem Ojca we wszystkich dziełach stworzenia. Oddzielni i odrębni – Ojciec i Syn. Przez swe Słowo (Pismo Święte) wielki Bóg Jehowa dał swym poświęconym dzieciom powód do takiego zrozumienia: „A teraz Ty mnie uwielbij, Ojczy, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał” (Jana 17:5, BW). Tak, Jezus powiedział: „[...] Idę do Ojca; bo Ojciec mój większy jest niż ja” (Jana 14:28).

Służba Sztandaru Biblijnego zachowuje biblijne zrozumienie Okupu, często nazywanego centralną doktryną Biblii. Naucza o doskonałym życiu danym na odkupienie doskonałego człowieka Adama! Prawie wszyscy chrześcijanie nauczyli się na pamięć lub znają werset Jana 3:16: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Jednak ta nauka biblijna pozostaje jedną z najbardziej trudnych kwestii związanych z chrześcijaństwem. Istnieją szczególnie krytyczni wyznaniowi naśladowcy Jezusa, którzy kwestionują potrzebę cierpienia i śmierci naszego Pana.

Odpowiadamy, że cierpienia te były konieczne, ponieważ Bóg tak ułożył swój plan, by one były niezbędne. Ponad wszelką wątpliwość, Bóg mógł wymyślić inny plan zbawienia, ponieważ wszystko było w Jego rękach, lecz uznanie tego planu za najlepszy jest równie bezdyskusyjne. Każdy, kto usiłuje rozwiązać tę kwestię w swym własnym umyśle lub przy pomocy ludzkich filozofii nieoświeconego prawdy umysłu, na pewno będzie błędził. Jedynym bezpiecznym, właściwym sposobem w odniesieniu do tej kwestii jest zaufanie mądrości, która pochodzi z góry.

Kiedy chrześcijanie słuchają Boskiego głosu (zapisanego w Biblii), przekonują się, że Bóg znał koniec na początku: „Znane są Bogu od wieków wszystkie jego sprawy” (Dz. Ap. 15:18, UBG). Boski plan jest tak zamierzony, by pokazać atrybuty Boga – sprawiedliwość, mądrość, miłość i moc – nie tylko ludziom, lecz także aniołom, nie tylko bezbożnym, lecz również świętym. Kiedy Boski plan zostanie w pełni dokonany, wszyscy ujrzą długość i szerokość, wysokość i głębokość mądrości, miłości, sprawiedliwości i mocy zilustrowanej w tym Boskim zarządzeniu.

Z pełną wiedzą, że nie może cofnąć swego własnego wyroku, Bóg ogłosił, że karą za grzech jest śmierć – wiedząc wcześniej, że Adam zgrzeszy i że on oraz cała jego rodzina znajdzie się pod wyrokiem śmierci. Adamowi i wszystkim, którzy rozumieli, że został skazany na śmierć, sprawa musiała się wydawać beznadziejna, ponieważ po

pierwsze Bóg nie mógł unieważnić swego wyroku, a po drugie pozbawiając ludzi życia, ten wyrok pozbawił ich wszystkiego. Ludziom nie przyszło do głowy, że Bóg mógł zamierzyć zastępstwo; a nawet, gdyby przyszło im to do głowy, to rozglądając się wśród swych towarzyszy, nie mogli znaleźć nikogo, kto byłby zdolny służyć jako zastępca Adama, ponieważ wszyscy byli grzesznikami przez swój odziedziczony udział w skutkach upadku. Ludzie na pewno nigdy nie pomyśleliby, że Bóg spoglądając w dół na upadły ród Adama, miałby tyle litości dla przestępców prawa, by zapewnić im sposób ucieczki od kary, takim kosztem, jaki takie zastępstwo pociągało za sobą.

Wśród niebiańskich zastępów był Jednorodzony Syn Ojca – na początku nazwany Słowem, który był z Ojcem, sam będąc bogiem – potężną istotą. Został użyty przez Ojca jako Jego wykonawca w stwarzaniu wszystkich istot anielskich i ziemskich (Jana 1:1-3). Temu jedynemu Synowi, najwyższemu ze wszystkich, jako pierwszemu Ojciec złożył propozycję wielkiej ofiary, wielkiej próby wiary w ojcowską miłość i moc – w to, że Bóg przywróci Go do Jego stanowiska, gdy Jego dzieło zostanie ukończone i to nawet do większej chwały. Jezus radośnie przyjął ofertę współpracy z Ojcem na korzyść ludzkości. Przystąpił do tego przedsięwzięcia; opuścił niebiańskie dziedzince, pozostawił niebiańskie warunki i duchowe ciało, a zasada życia została przeniesiona do łona Marii i we właściwym czasie Jezus urodził się jako człowiek pomiędzy ludźmi – „człowiek Chrystus Jezus”. Odpowiedzią Chrystusa Jezusa na taką ofertę były cenne słowa: „Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój [...]” (Ps. 40:9, BW).

Dla Służby Sztandaru Biblijnego jest szczególnie bliska biblijna nauka o dwóch zbawieniach i jednym Zbawicielu. Chociaż cała ludzkość ma udział w tym samym wyroku śmierci, niemniej jednak Bogu upodobało się zapewnić dwa różne zbawienia z tego przekleństwa śmierci. Obydwa zbawienia są oparte na wielkiej Okupowej Ofierze, którą Jezus złożył na Kalwarii. Pierwsze z nich jest dla jedynego prawdziwego Kościoła, powołanego do zmiany natury z ludzkiej na duchową – niebiańską naturę. Oni są obecnie współdziedzicami wraz z Chrystusem w Jego niebiańskim Królestwie. To Królestwo wkrótce rozpocznie swe dzieło na korzyść pozostałej części ludzkości (Rzym. 8:17).

Drugie zbawienie należy do Wieku Tysiąclecia, podczas którego Mesjańskie Królestwo na ziemi zapanuje nad wszystkimi ziemskimi sprawami, a Szatan zostanie zupełnie związany. Wówczas wiedza o Panu napelni całą ziemię (Iz. 11:9). Wtedy wszystkie niewidzące oczy zostaną otwarte, a wszystkie niesłyszące uszy usłyszą (Iz. 35:5); i wówczas drugie zbawienie będzie dostępne dla całej ludzkości. Będzie to zbawienie do ludzkiej doskonałości z jakiej na początku korzystał ojciec Adam, podniesienie z grzechu i śmierci do obrazu Boga – restytucja, czyli odnowienie wszystkich rzeczy (Dz. Ap. 3:19-21). Obydwa zbawienia będą wspaniałe, chwalebne, chociaż zbawienie jedynego prawdziwego Kościoła będzie bardziej chwalebne.

Jak cenne jest to, że mamy słowa Pana Jezusa na ten temat: „Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło” (Łuk. 19:10, BW). Niektórzy z tych zaprzeczających, że Adam odpadł od Boskiej łaski i kwestionujących fakt, że odkupienie przez Jezusa było konieczne, usiłują podtrzymać swe stanowisko twierdząc, że Jezus nigdy nie nawiązywał do upadku Adama, chociaż opis z 1 Moj. o tym mówi, a Apostoł Paweł oraz inni Apostołowie w szczególny sposób o tym wspominają. Jednak w tym wersecie mamy komentarz samego Jezusa o tym, dlaczego w ogóle przyszedł na świat. On nie przyszedł na świat, by pomóc w intrygach Przeciwnika, lecz jak sam mówi, przyszedł na świat, aby być Odkupicielem człowieka – aby szukać i odzyskać, przywrócić to, co zginęło.

To stwierdzenie nasuwa na umysł takie pytanie: Co właściwie zginęło? Życie wieczne na doskonałej Ziemi, ludzka doskonałość oraz społeczność z Bogiem Jehową zostały utracone w wyniku nieposłuszeństwa Adama. Żeby zrozumieć, co ma być zbawione, musimy wiedzieć, co zostało utracone. To wszystko nie mogło być odzyskane przez ludzkość, która w całości była pod wyrokiem śmierci Adama – pod przekleństwem. Boskie współczucie opracowało plan, dzięki któremu Jezus (Odkupiciel, Król i Zbawca) przyszedł na świat i dał samego siebie na Okup za wszystkich. Zbawienie tego, co zostało utracone jest darem od Boga przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

Lekcje płynące z tych wielkich prawd Biblii są potężne. One wyjaśniają nam, że nikt nie może mieć nadziei, by być przedtysiącletnim potomstwem Abrahama – przez które wszystkie rodziny ziemi będą błogosławione (Gal. 3:8,29) – jeśli nie uwierzy, nie poświęci swego życia Bogu i nie będzie służyć Jemu wiernie aż do śmierci. Te lekcje, w harmonii z innymi wersetami Biblii, uczą nas także, że ci, którzy byli niewidomi i głusi lub którzy widzieli i słyszeli bardzo niewyraźnie, nie dostąpili pierwszego wielkiego zbawienia wybranych. Niemniej jednak dla nich Bóg przygotował drugie zbawienie. To oznacza więcej niż kiedykolwiek mogli myśleć lub prosić – możliwość otrzymania ludzkiej doskonałości i ogólnościowy Eden – przywrócony Raj. Pismo Świąte uczy także, że każdy niewłaściwy krok, każde niepowodzenie w naszych wysiłkach, by czynić wszystko, co w naszej mocy, jest bolesne.

Służba Sztandaru Biblijnego kontynuuje ogłaszanie łaski Bożej w Chrystusie Jezusie dla każdego stworzenia. Wskazujemy na miłość Bożą wszystkim, którzy mają oczy i uszy zrozumienia. Nie ma lepszej zachęty do sprawiedliwości, niż ta, podana u Judy 21 (BW): „Zachowajcie siebie samych w miłości Bożej, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ku życiu wiecznemu”. Lekcją dla nas wierzących jest wdzięczność, lojalność, wierność Temu, który nas powołał z ciemności do swej zdumiewającej światłości (1 Piotra 2:9). Biblia w piękny sposób jest harmonijna i spójna, gdy pozwalamy jej mówić. Ona wykazuje, że jest Słowem Bożym, pisany pod Boskim kierownictwem.

BSM(3) 2019, str. 4-7

PIERWSZEGO dnia szkoły nasz profesor przedstawił się i zaproponował nam byśmy zapoznali się z kimś, kogo jeszcze nie znaliśmy. Wstałem, by rozejrzeć się wokół, gdy delikatna ręka dotknęła mego ramienia. Odwróciłem się i zobaczyłem pomarszczoną, starszą kobietę, kierującą do mnie promienny uśmiech, który ożywił całą jej postać. Powiedziała: „Cześć przystojniaku. Mam na imię Róża. Mam osiemdziesiąt siedem lat. Czy mogę uściskać ci dłoń?”

Uśmiechnąłem się i entuzjastycznie odpowiedziałem, „Oczywiście, że możesz!” a ona mocno mnie uścisnęła. Zapytałem: „Dlaczego trafiłaś na uczelnię w tak młodym, niewinnym wieku?”. Żartobliwie odpowiedziała: „Jestem tutaj, by znaleźć bogatego męża, wyjść za mąż i mieć kilkoro dzieci...” „A tak poważnie?” – zapytałem. Byłem ciekawy, co mogło ją motywować do takiego wyzwania w jej wieku. „Zawsze marzyłam o edukacji w szkole wyższej i teraz ją zdobywam!” – powiedziała. Po zajęciach poszliśmy do klubu studenckiego i wypiliśmy czekoladowo-mleczny koktajl. Od razu zostaliśmy przyjaciółmi. Przez następne trzy miesiące opuszczaliśmy uczelnię razem i przez cały czas rozmawialiśmy. Zawsze byłem zahipnotyzowany słuchając tej „machiny czasu”, gdy dzieliła się ze mną mądrością i doświadczeniem.

Po pierwszym roku Róża stała się ikoną miasteczka studenckiego i gdziekolwiek się znalazła, łatwo znajdowała przyjaciół. Lubiła się stroić i sprawiało jej to przyjemność, gdy przyciągała uwagę innych studentów. Żyła pełnią życia. Pod koniec semestru zaprosiliśmy Różę, aby przemówiła na przyjęciu dla piłkarzy.

Nigdy nie zapomnę, czego nas nauczyła. Została przedstawiona i wkroczyła na podium. Gdy zabierała się do wygłoszenia przygotowanej mowy, upuściła trzy z pięciu kartek na podłogę. Podenerwowana i lekko zawstydzona nachyliła się do mikrofonu i po prostu powiedziała: „Przepraszam, jestem tak stremowana. Nie uda mi się już uporządkować mojego wystąpienia, dlatego pozwólcie, że powiem wam to, co wiem”.

Gdy się śmialiśmy, ona odchrząknęła i rozpoczęła: „Nie przestajemy bawić się dlatego, że jesteśmy starzy; starzejemy się, ponieważ przestajemy się bawić. Są tylko cztery sekrety zachowania młodości, szczęścia i osiągnięcia sukcesów. Powinniście się śmiać i codziennie mieć poczucie humoru. Musicie mieć marzenia. Gdy przestajecie marzyć, umieracie. Jest tak wielu ludzi chodzących obok nas, którzy są umarli i nawet o tym nie wiedzą!”

Jest ogromna różnica pomiędzy starzeniem się a dorastaniem. Jeśli macie dziewiętnaście lat i będziecie leżeć w łóżku przez cały rok i nie zrobicie żadnej pożytecznej rzeczy, to będziecie po prostu mieć dwadzieścia lat. Jeśli ja mam osiemdziesiąt siedem lat i zostanę w łóżku przez rok, cały czas nic nie robiąc, to z pewnością będę mieć osiemdziesiąt osiem lat.

Każdy może się starzeć. To nie wymaga żadnego talentu ani zdolności. Ideą jest dorastanie przez ciągłe znajdowanie okazji do zmiany. Nie żałujcie niczego. My starsi, zwykle nie żałujemy tego, co zrobiliśmy, lecz tego, czego nie zrobiliśmy. Tylko ci ludzie boją się śmierci, którzy żałują”. Zakończyła przemówienie odważnie śpiewając „Różę”.

Róża zachęciła każdego z nas do studiowania poezji lirycznej i pozostawania jej wiernym w codziennym życiu. Przy końcu roku zdobyła wyższe wykształcenie, które rozpoczęła wiele lat temu. Tydzień po otrzymaniu dyplomu Róża spokojnie zasnęła w śmierci. Ponad dwa tysiące studentów uczestniczyło w jej pogrzebie, oddając hołd wspaniałej kobiecie, która uczyła przez przykład, że nigdy nie jest za późno, by być wszystkim, czym możesz być.

BSM(3) 2019, str. 7

RÓŻA

Bette Midler

Niektórzy mówią, że miłość jest rzeką,
w której toną łagodne trzciny.
Niektórzy mówią, że miłość jest brzytwą,
która zostawia twoją duszę krwawiącą,
Niektórzy mówią, że miłość jest głodem,
bezkresną, bolesną potrzebą,
Ja mówię, że miłość jest kwiatem,
a ty – jego jedynym nasieniem.

Jest sercem, bojącym się złamania,
które nigdy nie nauczy się tańczyć,
Jest snem, obawiającym się przebudzenia,
który nigdy nie podejmuje ryzyka.
Jest tym, który nie będzie zabrany,
który nie jest skłonny, aby dać
I duszą, obawiająca się umierania,
która nigdy nie nauczy się żyć.

Kiedy noc stanie się zbyt samotna,
a droga stanie się zbyt długa,
A ty pomyślisz, że miłość jest
tylko dla szczęściarzy i silnych,
Wtedy pamiętaj, zimą,
głęboko pod gorzkimi śniegami
Leży ziarno, które wraz z miłością
słońca, na wiosnę, stanie się różą.
Te słowa przekazywano,
by uczcić pamięć RÓŻY.

PAMIĘTAJ, STARZENIE
SIĘ JESTOBOWIĄZKOWE,
DORASTANIE DOBROWOLNE.

NASZA SŁUŻBA W INTERNECIE

PODSTAWĄ naszej ogólnościatowej służby ewangelicznej jest Biblia, Słowo Boże. Od czasu swego powstania (1918), Świecki Ruch Misyjny [LHMM] stara się rozpowszechnić prawdziwą ewangelię za pośrednictwem słowa pisanego i mówionego. Niektóre z tych metod polegają na studiowaniu naszych książek biblijnych, czasopism, broszurek, wykresów itd. oraz udziale w naszych konwencjach i korzystaniu z usług podróżujących sług. Przez te wszystkie lata zawsze byliśmy gotowi do używania nowych metod pozyskiwania ludu Bożego, takich jak radio, film, telewizja itd.

Przedtysiącletnie technologiczne błogosławieństwa przez cały czas rozszerzają nasz zasięg. Internet, bez wątpienia, jest wielkim narzędziem do rozpowszechniania informacji. Poprzednio używane metody rozpowszechniania informacji religijnych mogły być jedynie skierowane do szerokiego audytorium określanego jako chrześcijanie. One nie mogły być adresowane do mniejszych grup tych osób, które są poważnie zainteresowane poszukiwaniem innych chrześcijańskich źródeł.

Czy jesteś „myślącym chrześcijaninem”? Przewaga korzystania z Internetu jest taka, że chrześcijanin, który otwiera naszą stronę, jest „myślącym chrześcijaninem”, osobą, która poszukuje i stara się o biblijną wiedzę. Może czytać ją we własnym tempie i do niej wracać, kiedy tylko zechce z jakiegokolwiek wygodnego dla siebie miejsca.

Od 2000 roku przez cały czas jesteśmy obecni w Internecie. Nowoczesna sieć jest nieustannie zmieniana i my także podnosimy jakość, by nasza strona była aktualna i wyglądała zachęcająco.

Wierzmy, że nasza strona będzie estetyczna i łatwa w obsłudze zarówno na urządzeniach mobilnych jak i na standardowych komputerach. Dysponując rozbudowaną treścią, mamy zamiar w dalszym ciągu poszerzać jej zakres w tym celu, aby strona Ruchu była stroną źródłową dla Waszych studiów biblijnych.

Niektóre z dostępnych zasobów:

- czasopismo *Sztandar Biblijny* wydawane od ponad 90 lat,
- opracowania Biblijne, zawierające duży wybór wartościowych wykładów Pisma Świętego,
- pytania i odpowiedzi biblijne,
- codzienne przesłania duchowe,
- i znacznie więcej!

„Tak słowo, [...] nie wraca do Mnie bezowocne, zanim w pierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz. 55:11, BT).

BSM(3) 2019, 8



Zachęcający werset:

„Bo tylko chwilę trwa gniew jego,
ale życzliwość jego całe życie.

Wieczorem (nocą – KJV) bywa płacz,
ale rankiem wesele”.

Psalm 30:6, BW